

IV. RECENZJE

Franz Wieacker, *Vulgarismus und Klassizismus im Recht der Spätantike*, Sitzungsberichte der Heidelberger Akademie der Wissenschaften, Philosph. — hist. Klasse, Jhg. 1955, 3. Abh., Heidelberg 1955, s. 64.

I

Do napisania pracy skłoniło autora wydanie przez Ernsta Levy'ego w 1951 roku książki pt. *West Roman Vulgar Law, The Law of Property*¹. Jemu też dedykuje on swoje studium.

Ocena pracy Wieackera nie jest łatwa². Co jest przedmiotem pracy? — Po zrelacjonowaniu dotychczasowych wyników badań nad rzymskim prawem wulgarnym (s. 7—12) autor stara się w kilku zwięzłych rozdziałach pracy uchwycić kryteria oraz przeprowadzić ocenę charakteru i znaczenia „wulgaryzmu“ w późnym prawie rzymskim przeciwstawiając mu dla porównania „klasycyzm“ (s. 12—64).

Levy³ postawił sobie za cel szczegółowe zbadanie treści norm i instytucji zachodniego prawa wulgarnego, a podsumowanie swych badań zamknął ostrożnie w zbyt może zwięzłym rozdziale wstępnym swej książki poświęconym generalnej, lecz powściągliwej ocenie charakteru i roli prawa wulgarnego w historii prawa rzymskiego⁴. Stoi on przy tym silnie na gruncie historii prawa. Wieacker natomiast odrywa się od historii prawa. Wprawdzie za podstawę własnych dociekań przyjmuje on szczegółowe wyniki badań Levy'ego, jednakże sam sięga do „górných rejonów“. W efekcie spekulatywnych rozważań wkraczających śmiało w obręb historiozofii, teorii i filozofii prawa formułuje on pogląd o konieczności odróżniania pomiędzy wulgaryzmem a historycznie określonym systemem prawa i podobnie między klasycyzmem a powstałymi pod jego wpływem instytucjami prawa okresu klasycznego.

Autor zastanawia się nad wspólnym mianownikiem, do jakiego sprowadzają się wszystkie cechy wulgaryzmu i dochodzi do wniosku, że wulgaryzm wyraża się w odrębnym stylu kultury prawniczej danego okresu historycznego. To samo odnosi się do klasycyzmu (s. 12). Wulgaryzm w prawie można przy tym zaobserwować zawsze tylko tam, gdzie go można przeciwstawić klasycyzmowi (s. 14).

Autor broni prawa wulgarnego przed zarzutem degeneracji. W przeciwieństwie do Brunnera⁵, Mitteis⁶ czy Levy'ego⁷ uważa on, że źródłem prawa wul-

¹ E. Levy, *West Roman Vulgar Law. The Law of Property*, Philadelphia 1951.

² Por. także recenzję J. Gaudemet, *Iura*, Napoli 1956, t. VII, s. 202—209 i M. Kaser, *ZSS*, 73. Rom. Abt., Weimar 1956, s. 440—447.

³ Por. wyżej przypis 1.

⁴ Por. moją recenzję w *Czasopiśmie Prawno-Hist.*, t. IX—1, Poznań 1957, s. 327 n.

⁵ H. Brunner, *Zur Rechtsgeschichte der römischen und germanischen Urkunde*, Berlin 1880, s. 113.

⁶ L. Mitteis, *Reichsrecht und Volksrecht in den östlichen Provinzen des römischen Kaiserreichs*, Leipzig 1891, s. 3 i n.

⁷ Por. przypis 1.

garnego jest nie tylko praktyka, lecz również teoria⁸. Uzasadniając swój pogląd autor wskazuje na prawo klasyczne, które bynajmniej nie powstało w wyniku czysto akademickiego nauczania prawa, lecz w oparciu o fachową, wysoko kwalifikowaną jursprudencję, jednakże uprawianą na użytek praktyki. Praktyka więc jako taka nie jest zjawiskiem wulgarnym, podobnie wulgaryzm jako taki nie jest wyłącznie elementem praktyki prawniczej (s. 20).

W rezultacie narzuca się autorowi wniosek, że wulgaryzm czy prawo wulgarne⁹ w tzw. okresie poklasycznym bynajmniej nie są zjawiskiem ujemnym w historii prawa rzymskiego. Co więcej, uważa on, że prawo klasyczne bynajmniej nie zginęło po reformach Dioklecjana. Okres poklasyczny nie może więc być utożsamiany z okresem prawa wulgarnego. Styl klasyczny żyje w nim nadal, a jedynie tkwiące potencjalnie w prawie rzymskim tendencje wulgaryzujące występują na plan pierwszy (s. 40).

Zastanawiające są wreszcie opinie autora zawarte w rozdziale końcowym. — Prawo wulgarne w porównaniu z klasycznym jest rzeczywiście mniej doskonałe, ale nie należy w nim widzieć wyłącznie degeneracji i upadku. Prawo wulgarne istniało zawsze, a więc również w okresie klasycznym. W okresie poklasycznym stało się wyraźnie widoczne przez upadek prawa klasycznego. Jednakże upadek kultury klasycznej nie jest wynikiem narastania wulgaryzmu (s. 62).

II

Powyższe poglądy autora budzą pewne wątpliwości. Zamiarem autora było dodatkowe naświetlenie charakteru prawa wulgarnego i jego funkcji w oparciu o materiał zawarty przede wszystkim we wspomnianej już książce Levy'ego. W rezultacie jednak rozumowanie autora doprowadziło go do wniosków, które mijają się z wynikami dotychczasowych badań nad prawem wulgarnym. Są bowiem zbliżone do stanowiska, jakie w kwestii charakteru prawa w okresie poklasycznym zajął F. Schulz¹⁰, który dopatrywał się ciągłości rozwoju prawa rzymskiego od klasycznego aż do justyniańskiego. Warto przypomnieć, że pogładowi Schulza przeciwstawiają się wyniki badań Levy'ego, które wskazują na to, że kodyfikacja Justyniana bynajmniej nie była ukoronowaniem wielowiekowego, spokojnego rozwoju prawa, lecz odrodzeniem dawno zapcmanego prawa klasycznego i to w warunkach bezwzględnej walki państwa z silnie zakorzenioną praktyką prawa wulgarnego, a tzw. okres pośredniczący (poklasyczny) liczony już od roku 240 stanowił głęboką cezurę w historii prawa rzymskiego¹¹.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że brak podstaw do zakwestionowania w tym względzie wyników gruntownych badań Levy'ego. Toteż odmienny pogląd Wieackera, o ile dotyczy on miejsca i funkcji zachodniego prawa wulgarnego w okresie poklasycznym, musi być traktowany z dużą ostrożnością, tym bardziej że jest to tylko hipoteza.

Interesujące jest nowe ujęcie zjawiska wulgaryzmu i klasycyzmu w prawie rzymskim jako dwóch odrębnych stylów. Uzasadnienie stanowiska autora w tym zakresie jest pasjonujące. Czy jednak jest ono słuszne? Historyka prawa musi ude-

⁸ „Vulgarismus und Klassizismus sind Stilstufen, Praxis und Theorie dagegen verschiedene Funktionen einer Rechtskultur...“ (s. 19).

⁹ Autor nie rozróżnia w sposób zdecydowany pojęcia „wulgaryzmu“ od pojęcia „prawa wulgarnego“.

¹⁰ F. Schulz, *History of Roman Legal Science*, Oxford 1946, s. 263 i n.

¹¹ Op. cit. s. 1—18.

żyć abstrakcyjność ujęcia obydwu zjawisk przez Wieackera, a przecież styl zarówno klasyczny jak i wulgarny przejawia się w konkretnych normach i instytucjach prawa regulujących stosunki codziennego życia ludzi. Sądzę, że sprowadzanie różnic pomiędzy tym, co klasyczne a tym, co wulgarne jedynie do zagadnienia stylu, jest uproszczeniem problemu dziejów prawa rzymskiego i niedocenianiem faktu, że zarówno prawo klasyczne jak i wulgarne są w pierwszej linii wytworem stosunków społeczno-ekonomicznych epoki. Wysuwanie jedynego kryterium stylu jako podstawy oceny powoduje koncentrowanie uwagi na zagadnieniach formy. A przecież — czemu autor skądinąd zresztą nie zaprzecza — różnice leżą w materialnej strukturze instytucji prawa klasycznego i wulgarnego. Odrębność stylu stanowi niewątpliwie ważką różnicę między wulgaryzmem i klasycyzmem, lecz nie można jej moim zdaniem uważać za jedyną różnicę.

Wulgaryzm jest kategorią historyczną, a nie zjawiskiem ponadczasowym. Prawo wulgarne jest — jak wykazał Levy — zwartym systemem norm wyraźnie przeciwstawiających się normom prawa klasycznego. Prawo wulgarne ma swoje określone miejsce w historii i spełnia funkcję obowiązującego prawa, gdyż odpowiada poczuciu prawnemu i potrzebom ludności.

Nie można zaprzeczyć, że już w łonie prawa klasycznego pojawiły się tendencje wulgaryzujące i na odwrót. Nie znaczy to jednak wcale, by klasycyzm i wulgaryzm w prawie jako kategorie stylistyczne były pozahistoryczne. Klasycznym jako kryterium prawa klasycznego istnieje tak długo, jak długo jest cechą dominującą, podobnie wulgaryzm tak długo jest wykładnikiem nowego okresu w historii prawa, jak długo nie zostanie wytępiony z jurysprudenencji i praktyki. Wulgaryzm ma przy tym tę właściwość, że nie zrodził się z działalności fachowych jurystów, lecz „wśród ludu“, przenikał codzienną praktykę prawniczą i przeciwstawiał się w normach stosowanych prawu oficjalnemu, państwowemu¹² i sam stopniowo stawał się oficjalny, wchodząc do konstytucji cesarskich i do dzieł zawodowych jurystów.

III

Jakkolwiek ogólna ocena zjawiska wulgaryzmu i klasycyzmu w późnym okresie prawa rzymskiego musi się spotkać z krytycznymi zastrzeżeniami, to jednak studium Wieackera wnosi dużo cennego wkładu do nauki o dziejach prawa rzymskiego w okresie poklasycznym¹³.

Na szczególną uwagę zasługuje uwypuklenie czynników historycznych warunkujących rozwój wulgaryzmu. Wśród nich, zdaniem autora, wysuwa się na czoło czynnik etniczny. Autor próbuje określić stosunek prawa „ludowego“ do rzymskiego prawa wulgarnego (s. 28 nn.) i stawia tezę, że nie ma prawa wulgarnego tam, gdzie działa prawo „ludowe“. Teza ta wydaje się być uzasadniona w świetle badań Mittelsa, a ostatnio Pringsheima¹⁴. Na wschodzie bowiem, gdzie wysoko rozwinięte były prawa „ludowe“, nie doszło w okresie poklasycznym do poważniejszego rozwoju prawa wulgarnego. Na zachodzie natomiast, gdzie kultura ludności rodzimej stała na niskim stopniu rozwoju, stwierdzamy gruntowną penetrację prawa rzymskiego w jego wulgarnej wersji. Toteż Levy ogranicza swoje badania nad prawem wulgarnym do terenów zachodnich. Na wschodzie obok prawa „ludowego“ utrzymują się tradycje klasyczne, czym

¹² Por. F. Calasso, *Medio evo del diritto*. I — Le fonti, Milano 1954, s. 57 i n.

¹³ Sam Levy przyznaje pracy Wieackera wysoką rangę naukową. Por. *Weströmisches Vulgarrecht. Das Obligationenrecht*, Weimar 1956, s. 1 n.

¹⁴ F. Pringsheim, *The Greek Law of Sale*, Weimar 1950.

w pewnym stopniu tłumaczy się fakt, że Justynian podjął wysiłek odrodzenia prawa klasycznego w całym państwie. Rozdział studium Wieackera poświęcony zachodnio-rzymskiemu klasycyzmowi uważać trzeba za szczególnie cenny i udany.

Zastrzeżenia budzi pogląd autora, jakoby prawo starogermańskie miało wpływ na kształtowanie się instytucji rzymskiego prawa wulgarnego, a nie na odwrót (s. 33 n.). Autor przecież przyjmuje, że Zachód uległ gruntownemu opanowaniu przez prawo rzymskie, gdyż prawa ludowe były tam prymitywne. Trudno sobie wyobrazić, aby z kolei prawo, które jest w ofensywie, ulegało znacznieszym wpływom ludowego prawa szczepów germańskich. Levy zresztą, na którego materiale autor się opiera, zajął w tej kwestii stanowisko odmienne¹⁵.

Wreszcie autor zwrócił słusznie uwagę na rolę retoryki, chrześcijaństwa i nowego ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego w okresie późnego cesarstwa, które to czynniki stwarzały dogodne warunki dla rozwoju prawa wulgarnego (s. 45—50).

Najważniejszą zasługą studium Wieackera jest jednak to, że budzi ono niepokój historyka prawa zmuszając do kontrolowania sądów i cen — zdawałoby się — już ustalonych. Praca autora, podobnie jak inne jego prace, odznacza się dużym połosem myśli i erudycją. Jej zrozumienie nie jest łatwe. Autor wypowiada się bowiem w sposób skomplikowany i mało bezpośredni. Jest ona inna niż spokojny, prosty i punkt po punkcie udokumentowany wykład Levy'ego. Niemniej jest to praca ciekawa i stanowi poważny wkład do badań nad dziejami prawa rzymskiego w okresie późnego cesarstwa.

WITOLD KNOPPEK (Poznań)

Ernst Levy, *Weströmisches Vulgarrecht. Das Obligationenrecht*, Forschungen zum römischen Recht, 7. Abh., Weimar, Hermann Böhlau Nachf., 1956, s. XX, 384, 29, 50 DM.

I

Po ogłoszeniu w roku 1951 pracy o zachodnio-rzymskim prawie wulgarnym w zakresie prawa własności przedstawionego w porównaniu z instytucją posiadania i prawami na rzeczy cudzej¹, książkę niniejszą autor poświęca zobowiązaniom.

Wątpliwość co do tego, w jakim stosunku do siebie pozostają obydwie prace, rozstrzyga sam autor w przedmowie książki (s. V), określając je po prostu jako kolejne dwa tomy tej samej pracy.

Przy pomocy takich samych środków i metod, jakimi posługiwał się za pierwszym razem, autor przedstawił system zobowiązań, przeprowadzając najpierw badania analityczne, a następnie prawnoporównawcze poszczególnych instytucji, przeciwstawiając je prawu klasycznemu, justyniańskiemu oraz w pewnej mierze również prawom państw germańskich.

Krótki rozdział wstępny (s. 1—15) poprzedza część I książki poświęconą umowom. Uwzględnia ona najpierw ogólne zasady dotyczące istoty i podziału umów, odpowiedzialności oraz umorzenia i przeniesienia zobowiązań wynikających z umów (s. 16—157), a następnie poszczególne umowy jako źródło zobowiązań (s. 158—300).

¹⁵ Op. cit., s. 96 nn., 243 nn.

¹ E. Levy, *West Roman Vulgar Law. The Law of Property*, Memoirs of the American Philosophical Society, vol. 29, Philadelphia 1951, s. XIX, 305.